

Do końca trzymaj się siebie

Bogdan Sobieszek: Gracie jako gwiazdy festiwalu Great September, ale ideą imprezy jest promowanie młodych, startujących wykonawców. Co o tym sądzisz? Jakie szanse daje taki festiwal i „hurtowe” koncerty w łódzkich klubach?

Paweł Gumola: Taka impreza dla młodych zespołów to zawsze jest krok do przodu. Każdy koncert, pokazanie się publiczności, każda mobilizacja do występu to dla młodej kapeli jest okazja do tego, żeby się spiąć, dobrze zagrać, poprawić ewentualne błędy. Ważne, żeby jak najwięcej grać dla ludzi, pokazywać się. Great September to na drodze młodych zespołów jeden z wielu kroków, potrzebnych, aby móc się rozwijać. Zawsze dobrze jest grać koncerty, nawet na Great September.

Moskwa istnieje od 40 lat, ty jesteś na scenie jeszcze dłużej. Jak przez te lata zmieniła się branża? Jak się przebić, jak zwrócić uwagę szerszego grona odbiorców?

Co to jest branża? Myślę, że chłopcy załoganci są dziś bardziej praktyczni i wyposażeni w lepszy sprzęt, ale też bardziej nastawieni na sukces. Kiedyś granie to była przede wszystkim frajda, a sukces był czymś po drodze. Dziś chłopcy chcą sukcesu za wszelką cenę, a już niekoniecznie trzymają się tego, co by chcieli grać albo co lubią grać. Zagrają wszystko, żeby tylko odnieść sukces. Tak się zmieniła branża. Żeby zwrócić na siebie uwagę, trzeba być sobą, a przez to być oryginalnym. Do końca być sobą. W moich działaniach najbardziej wartościowe były rzeczy, które robiłem, gdy nie zważając na nic, robiłem to, co czułem. Jasne, że funkcjonując w świecie, muzyk jest pod wpływem różnych rzeczy pobocznych, to jest nieuniknione. Ważne, żeby mieć swój kręgosłup, kierunek, którego się trzymamy. Jest wielu muzyków, ale najciekawszy są ci, którzy prezentują siebie jak najbardziej autentycznie, w fajnej formie. Tę formę może dopracowywać, ale przede wszystkim chodzi o to, żeby to było oryginalne. Kopiowanie kogoś to jest cover i nawet jeśli czasem cover staje się bardziej przebojowy niż oryginał, bycie sobą jest najbardziej pożądane, bo jest po prostu prawdziwe.

Cały wywiad można przeczytać we wrześniowym numerze „Kalejdoskopu” 9/2023.